

CO WYDARZYŁO SIĘ W MIEJSCOWOŚCI KADESZ NA PUSTYNI PARAN? (LB 13,1-19,22)

Z trzynastego rozdziału Księgi Liczb:

„PAN powiedział do Mojżesza: Wyślij ludzi, aby zbadali kraj Kanaan, który chcę oddać Izraelitom. Wyślijcie z każdego plemienia po jednym mężczyźnie wybranym z pośród przywódców. Mojżesz zgodnie z rozkazem PANA, wysłał ich z pustyni Paran. (...) Mojżesz wysłał ich, aby zbadali kraj Kanaan, mówiąc: Idźcie przez Negeb i przejdźcie przez góry. Zobaczcie jak wygląda ten kraj i lud, który tam mieszka: czy jest silny, czy słaby; czy jest go mało, czy raczej dużo? Zobaczcie, jaki jest kraj, w którym mieszka ten lud: czy jest on dobry, czy zły? I jakie są miasta, w których się osiedlił: czy są otwarte jak obozy, czy otoczone murami? Dalej, czy ziemia jest tam żyzna, czy jałowa, zalesiona, czy pozbawiona drzew? Bądźcie dzielni i przynieście trochę owoców tej ziemi. A był to właśnie czas dojrzewania winogron” (Lb 13,1-3.17-20).

Izraelici wędrując w stronę Ziemi Obiecanej rozbili obóz na pustyni Paran, która stała się dla nich w tym czasie głównym miejscem pobytu (Lb 12,16). Zatrzymali się w miejscowości o nazwie Kadesz (Kadesz-Barnea), leżącej na styku obszarów zamieszkiwanych przez ludy koczownicze. I tak, na północy znajdowała się pustynna część Palestyny zwana Negebem, na wschodzie pustynia Sin, od południowowschodniej strony pustynia Paran, a od południowozachodniej pustynia Szur. Tak określona lokalizacja Kadesz-Barnea wskazuje, że izraelska społeczność zatrzymała się na pograniczu Kanaanu i półwyspu Synaj. Prowadzone na tym terytorium archeologiczne prace stały się podstawą do identyfikacji biblijnego Kadesz-Barnea z oazą Ain el-Qudeirat położonej przy drodze prowadzącej z Egiptu do Kanaanu. Miejscowość Kadesz-Barnea, która leżała w strefie granicznej Kanaanu, była początkiem ostatniego etapu wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej. To właśnie z tego miejsca zostali wysłani izraelscy zwiadowcy na terytorium Kanaanu. Fragment ten otwiera trzecią część Księgi Liczb (Lb 13,1-19,22). Przedstawione w tej obszernej sekcji dramatyczne wydarzenia doprowadziły do odsunięcia w czasie, wydawać by się mogło jakże bliskiego geograficznie, wejścia Izraelitów do ziemi obiecanej przez Boga. Dwa pierwsze rozdziały wspomnianego bloku tematycznego, które dotyczą wypadków w Kadesz-Barnea (Lb 13,1-14,45), należą do najważniejszych tekstów, jakie zostały przekazane w Księdze Liczb.

Z rozdziałów bezpośrednio poprzedzających epizody, jakie miały miejsce w Kadesz-Barnea, dowiedzieliśmy się, że Izraelici wznieśli kilka buntów, wywołanych trudnymi warunkami pustynnego życia (Lb 11-12). Niestety to nie było wszystko. Buntownicza postawa izraelskiej społeczności dała znowu znać o sobie po tym, jak wysłani przez Mojżesza zwiadowcy powrócili z Kanaanu i przedstawili raport z dokonanego rozpoznania. Mojżesz w sposób bardzo ogólny wydał polecenia dotyczące zwiadowczej misji w Kanaanie. Podane przez niego topograficzne wskazówki brzmiały: „Idźcie przez Negeb i przejdźcie przez góry” (Lb 13,17). W ten wyjątkowo lapidarny sposób zwiadowcy dowiedzieli się, że bezpośrednio przed nimi znajduje się Negeb, po przejściu którego natrafiają na obszar górzysty. Obecnie Negeb ma w przybliżeniu kształt trójkąta, którego wschodnią granicę tworzy wielka dolina Araba, rozciągająca się między Morzem Martwym a Morzem Czerwonym, na południu i zachodzie funkcję graniczną pełni półwysep Synaj, oraz linia biegnąca mniej więcej od Gazy w kierunku zachodniego brzegu Morza Martwego. Od strony północnej Negeb zamyka miejscowość Beer-Szeba. Sama nazwa „Negeb” (hebr. *negeb*; wym. „negew”) oznacza „obszar pustynny”. Patrząc od strony

Kanaanu Negeb znajdował się na południu, stąd też w wielu biblijnych tekstach hebrajski termin *negeb* oznaczał po prostu „południe” (np. Rdz 13,14). Starotestamentowy Negeb zasadniczo dotyczył obszarów leżących na wschód i zachód od Beer-Szeby oraz na północ od Kadesz-Barnea. Pozostała część Kanaanu, którą penetrowali posłani Izraelici, została określona w sposób ogólny, jako „góry” (Lb 13,17). Analizowany tekst Księgi Liczb nie wspomina, skąd Mojżesz posiadał znajomość topografii Kanaanu. Chociaż podane przez niego instrukcje były bardzo zwięzłe, to jednak były to najlepsze wskazówki, jakich mógł udzielić zwiadowcom. To właśnie Mojżesz polecił im, by zdobyli szczegółowe informacje, konieczne zarówno do przeprowadzenia militarnych działań, umożliwiających wejście do Kanaanu, jak i przydatne w późniejszym procesie osiedlania się Izraelitów na tym terytorium. Przywódca narodu wybranego chciał wiedzieć, czy mieszkańcy Kanaanu są wystarczająco silni, by obronić swoje miasta, czy Izrael może liczyć na ewentualne wsparcie ze strony lokalnej społeczności (Lb 13,18-19). Wszystkie te informacje były niezbędne w przygotowywaniu planów dotyczących zajęcia Ziemi Obiecanej. Mojżesz kończąc udzielanie zwiadowcom wskazówek polecił im, aby wracając z powierzonej misji przynieśli ze sobą jakieś owoce rosnące w Kanaanie. Biblijny narrator podaje, że był to „czas dojrzewania winogron” (Lb 13,20), wskazując w ten sposób na wczesne lato, a więc okres od połowy do końca lipca. Kolejne wersety ukazują rozmiar tej zwiadowczej akcji, a także wzmiankują owoce, jakie Izraelici przynieśli ze sobą: **„Wyruszyli więc i badali kraj od pustyni Sin aż do Rechob w kierunku Chamat. Szli przez Negeb i przybyli do Hebronu, gdzie mieszkali Anakici: Achiman, Szeszaj i Talmaj. Hebron zbudowano siedem lat wcześniej niż Soan w Egipcie. Kiedy przybyli do doliny Eszkol, odcięli tam gałąź krzewu winnego razem z jedną kłoską winogron i nieśli ją we dwóch na drążku, a także trochę owoców granatowca i figowca. Miejsce to później otrzymało nazwę Eszkol ze względu na winogrono, które Izraelici tam odcięli”** (Lb 13,21-24).

Biblijny narrator bardzo zwięzłe naszkicował geograficzny zasięg całej misji (Lb 13,21). Warto w tym miejscu wyjaśnić, że Księga Liczb podaje podwójną lokalizację Kadesz-Barnea. Miejscowość ta leżała na pustyni Paran (Lb 13,26), albo znajdowała się na pustyni Sin (Lb 20,1). Możliwe, że granica między tymi dwoma pustynnymi obszarami była płynna, a sama oaza Kadesz-Barnea była położona w tej przygranicznej strefie. W przytoczonym opisie podróży izraelskich zwiadowców pojawia się Hebron (hebr. *hebrôn*), leżący w kierunku południowozachodnim od Jerozolimy, blisko miejscowości Mamre (Rdz 13,18). Ta osada jest bardzo ważna dla Izraelitów, gdyż wiąże się z tradycjami o Abrahamie (Rdz 23). W czasach tego patriarchy obszar Hebronu zamieszkiwali Chetyci (Rdz 23,5). Księga Liczb podaje, że Hebron „zbudowano siedem lat wcześniej niż Soan w Egipcie” (Lb 13,22). Wspomniane Soan (grec. Tanis), które było stolicą Egiptu zarządzaną przez faraonów wywodzących się z Hyksosów, zostało wzniesione w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia przed Chr., a więc Hebron, wybudowany „siedem lat wcześniej”, rzeczywiście jawi się jako bardzo starożytne miejsce. Tradycja rabiniczna podaje, że jeden ze zwiadowców o imieniu Kaleb, pochodzący z pokolenia Judy (Lb 13,6), jako jedyny podczas tej misji udał się do Hebronu, by modlić się przy znajdujących się tam grobach patriarchów, by dzięki temu nie ulec niegodziwym zamiarom pozostałych wysłanników, którzy po powrocie z Kanaanu przedstawili nacechowaną negatywnie własną wersję zwiadowczego raportu. Rabini wyjaśniają, że towarzysze Kaleba obawiali się w Hebronie obecności Anakitów, których uznawano za olbrzymów z powodu ich wysokiego wzrostu (Lb 13,33), a tylko wspomniany Judejczyk zaryzykował wizytę w tej miejscowości, gdyż bardzo pragnął zanieść tam do Boga modlitwę. Księga Liczb podaje, że droga, jaką przebyli zwiadowcy do Kanaanu i z powrotem trwała czterdzieści dni, co wskazuje na potrzebny czas, by zrealizować powierzone zadanie. Jak tylko posłani Izraelici wrócili do Kadesz-Barnea, gdzie oczekiwał ich

Mojżesz i cała społeczność narodu wybranego, złożyli następujący raport: „**Po czterdziestu dniach wrócili z rozpoznania kraju. Przybyli do Mojżesza i Aarona oraz całej społeczności Izraelitów, którzy przebywali w Kadesz na pustyni Paran. Złożyli im sprawozdanie oraz pokazali owoce kraju. Opowiedzieli Mojżeszowi: *Udaliśmy się do kraju, do którego nas wysłałeś. Jest to oczywiście kraj opływający w mleko i miód, a oto jego owoce. Niestety, lud, który tam mieszka, jest silny, a miasta są obwarowane i bardzo wielkie. Widzieliśmy tam również Anakitów. Na terenie Negebu mieszkają Amalekici, natomiast Chetyci, Jebusyci i Amoryci zajmują okolice górskie, a nad morzem i nad brzegami Jordanu osiedlili się Kananejczycy*” (Lb 13,25-29).**

Przedstawione przez Izraelskich zwiadowców sprawozdanie z pobytu w Kanaanie rozpoczyna się ogólnym sformułowaniem, że Ziemia Obiecana jest naprawdę krajem opływającym w mleko i miód (Lb 13,27). Po tych słowach, które zarówno mogą świadczyć o żyzności kananejskiej ziemi, jak i wskazywać na typowe pożywienie jej mieszkańców, następuje dalsza część raportu, która przyćmiła początkowy, bardzo optymistyczny obraz Kanaanu. Wspomniany, kolejny fragment meldunku rozpoczyna partykuła „niestety” („jednak”) (hebr. *'epes-kî*), która przyłącza zdanie o treści niezgodnej z tym, co można wnioskować na podstawie wcześniejszej wypowiedzi. Wspomniany element pełni ważną rolę w relacji przybyłych z Kanaanu Izraelitów. Zwiadowcy stojąc wobec całej społeczności Izraela powiedzieli, że, chociaż Kanaan jest wspaniałym krajem, to jednak żyjący w nim ludzie są bardzo silni, mieszkają w ufortyfikowanych miastach, a wśród nich można spotkać lud o wysokim wzroście, czyli Anakitów (Lb 13,28). Rabini komentując tę część raportu nauczają, że zwiadowcy zamiast przedstawić swoim rodakom jedynie fakty, jakie wynikały z przeprowadzonego rekonesansu Kanaanu, zasugerowali słuchającym ich Izraelitom, że nie da się zdobyć tego kraju, gdyż mieszkańcy tego obszaru są zbyt silni, a ich warowne miasta nie są do zdobycia dla zwykłych śmiertelników. Końcowy fragment wywiadowczego sprawozdania wylicza różne grupy ludności, o których posłani Izraelici bądź słyszeli, bądź spotkali ich na terytorium Kanaanu (Lb 13,29). Zwiadowcy wspominają Amalekitów zamieszkujących obszar Negebu. Zgodnie z danymi przekazanymi w Księdze Rodzaju Amalekici pochodzą od Amaleka, którego ojcem był Elifaz (matką była jego drugorzędna żona Timna), syn Ezawa (Rdz 36,12). Biblia podaje, że osiedli oni w okolicy Beer-Szeby już w drugim tysiącleciu przed Chr. (Rdz 14,7). Księga Wyjścia przekazuje, że Amalekici zaatakowali Izraelitów, którzy ich pokonali w bitwie pod Refidim, kiedy to Hebrajczycy podążali w stronę Synaju (Wj 17,8-16). Księga Powtórzonego Prawa wspomina, jak to Amalekici napadli na wycieńczonych drogą po wyjściu z Egiptu Izraelitów, zwłaszcza tych, którzy nie mając siły szli na końcu całej grupy (Pwt 25,170-19). Widzimy wyraźnie, że Stary Testament przedstawia Amalekitów jako wrogów Izraela od najdawniejszych czasów. Księga Liczb mówi, że Amalekici stanowili realne zagrożenie dla Izraela, z którymi lepiej unikać konfrontacji (Lb 14,25). Tradycja żydowska uczy, że zwiadowcy specjalnie powiedzieli Izraelitom o Amalekitach, aby wystraszyć swoich rodaków tak, by ogarnęło ich zwątpienie. Kolejne narody wspomniane w tym raporcie to mieszkańcy górzystego obszaru Kanaanu. Pierwsi z nich to Chetyci, lud pochodzący z dzisiejszych terenów Syrii i Iraku (część starożytnej środkowej Anatolii). Zamieszkiwali oni kananejską ziemię w czasach Abrahama, który zakupił od niejakiego Efrona Chetyty pole wraz ze znajdującą się na nim grotą Makpela w pobliżu Mamre (Rdz 23). Następnie jest mowa o Jebusytach, którzy zanim Izraelici pojawili się w Kanaanie mieszkali w Jerozolimie i okolicy. Przypomnijmy, że Jerozolima została dopiero zdobyta przez króla Dawida (2Sm 5,6-7). Następnie są wzmiankowani Amoryci, których zazwyczaj utożsamia się z populacją Kananejczyków, jednak w tym tekście zostali od nich odróżnieni. Księga Liczb podaje, że Amoryci zamieszkiwali górzyste tereny Kanaanu, natomiast

Kananejczycy osiedlili się wzdłuż morskiej linii brzegowej na zachodzie oraz nad brzegami Jordanu (Lb 13,29). Ostatni fragment trzynastego rozdziału Księgi Liczb, który opowiada o wydarzeniach związanych z izraelskimi zwiadowcami zawiera wnioski, jakie wypowiadają Hebrajczycy biorący udział w wyprawie na terytorium Kanaanu. Biblijny narrator przekazał dwie różniące się od siebie postawy ludzi przeprowadzających rozpoznanie na obszarze Ziemi Obiecanej. Najpierw słyszymy Kaleba, pochodzącego z pokolenia Judy: **„Kaleb uspokajał lud, który zaczął się burzyć przeciwko Mojżeszowi: *Mimo wszystko możemy ruszać i wziąć ten kraj w posiadanie, gdyż z pewnością potrafimy go opanować*” (Lb 13,30)**. Przedstawiony izraelskiej społeczności raport zwiadowców musiał wywołać ogromne zamieszanie skoro Kaleb uspokajał przestraszony lud, przekonując swoich rodaków, że chociaż narody zamieszkujące Kanaan są silne, to jednak nie przeszkodzą im w zdobyciu tych ziem. Jednak zdecydowana większość zwiadowców, w odróżnieniu od Kaleba, sprzeciwiła się planom wejścia do Kanaanu, zwłaszcza od strony południowej, obawiając się tamtejszych ludów: **„Mężczyźni jednak, którzy z nim wędrowali, mówili: *Nie możemy wyruszyć przeciwko temu ludowi, gdyż jest potężniejszy od nas. Zaczęli oni rozgłaszać złe wieści o kraju, który zbadali: Kraj, który przeszliśmy dla rozpoznania, pożera swoich mieszkańców, a wszyscy ludzie, których tam widzieliśmy, są wysokiego wzrostu. Widzieliśmy tam nawet olbrzymów – Anakici bowiem są olbrzymami. Wydawało się nam, że przy nich jesteśmy jak szarańcza, i za takich też oni nas uważali*” (Lb 13,31-33)**. W czasie, kiedy Kaleb usiłował uspokoić Izraelitów, większość zwiadowców negatywnie wypowiadała się na temat możliwości wejścia do Kanaanu, wywołując ewentualne niebezpieczeństwa. W przedstawionym przez tę grupę raporcie pojawiał się niezwykle mocno oddziałujący na wyobraźnię obraz „kraju, który pożera swoich mieszkańców” (Lb 13,32). Tego typu sformułowania opisujące Kanaan z pewnością nie służyły wzbudzeniu zaufania, jednak zastosowana retoryka osiągnęła zamierzony cel, jakim było wywołanie strachu słuchających tego sprawozdania Izraelitów. Przekonanie społeczności narodu wybranego, że zdobycie Kanaanu nie jest możliwe oznaczało także zwycięstwo poglądu prezentowanego przez grupę Hebrajczyków, którzy utracili wiarę w Boże obietnice związane z tą ziemią. W ten sposób biblijny narrator skontrastował postawę wiary niewielu (Mojżesza, Aarona, Kaleba, Jozuego) z postawą braku wiary w powodzenie całej misji, jaką miało być wejście Izraelitów w posiadanie ziemi obiecanej im przez Boga.

Kolejny, czternasty rozdział Księgi Liczb, który opowiada o tym, co działo się po przedstawieniu raportu izraelskich zwiadowców zawiera dwie odpowiedzi: jedna pochodziła od Izraelitów i ich przywódców (Lb 14,1-10a), natomiast druga od Boga (Lb 14,10b-38). Hebrajczycy po wysłuchaniu zwiadowczego raportu podnieśli bunt: **„Cała społeczność podniosła głośny lament i lud płakał przez całą noc. Wszyscy Izraelici szemrali przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, a cała społeczność powiedziała im: *Obyśmy poumierali w Egipcie lub na tej pustyni. Po co PAN prowadzi nas do tego kraju? Czy po to, abyśmy padli od miecza, a nasze żony i dzieci stały się łupem nieprzyjaciół? Czy nie lepiej byłoby wrócić do Egiptu? Mówili więc jeden do drugiego: Wybierzmy sobie wodza i wracajmy do Egiptu!*” (Lb 14,1-4)**.

Biblijny narrator dobitnie podkreślił w przytoczonym fragmencie, że wszyscy Izraelici zbuntowali się, narzekając na swoje położenie po tym, jak zwiadowcy przedstawili im nieprawdziwy obraz sytuacji w Kanaanie. Niezadowoleni Hebrajczycy woleli umrzeć w Egipcie lub na pustyni. Społeczność narodu wybranego licząc tylko na własne siły, odrzuciła Boga, nie wierząc, że On może zrealizować wszystkie swoje obietnice. W ten sposób wyszła na jaw grzeszna postawa Izraelitów, którzy pragnąc zakończyć swoje życie w Egipcie lub na nieprzyjaznej pustyni, tym samym zaprzeczyli, że Bóg ich ocalił oraz otaczał troskliwą opieką. Powodem tej nierozumnej decyzji Izraela był lęk przed śmiercią z rąk Kananejczyków, którą rzekomo

miałby dopuścić na nich sam Bóg. Ta sytuacja ujawniła w postawie Izraelitów fundamentalny brak znajomości Boga oraz zaufania Mu, skoro izraelska społeczność zamiast podjąć trud wejścia do Kanaanu, wolała wracać do Egiptu, domu niewoli i śmierci. W tej sytuacji Mojżesz i Aaron, którzy zdawali sobie sprawę z grzechu niewiary Izraela padli na twarz przed całym zgromadzeniem (Lb 14,5), prosząc w ten sposób, jak komentują rabini, by lud nie wracał do Egiptu. Także inni dwaj przedstawiciele narodu wybranego: Jozue, syn Nuna, oraz Kaleb, syn Jefunnego, którzy brali udział w misji wywiadowczej, zwrócili się do wszystkich Izraelitów: **„Kraj, który przeszliśmy, aby go poznać, jest wspaniałym krajem! Jeśli PAN będzie nam sprzyjał, to wprowadzi nas do niego i da nam ziemię, która rzeczywiście opływa w mleko i miód. Ale nie buntujcie się przeciwko PANU. Nie lękajcie się też ludzi tego kraju, bo ich podbijemy. Nikt ich nie osłania, a z nami jest PAN! Nie musicie się ich bać!”** (Lb 14,7-9).

Kaleb i Jozue posłużyli się argumentacją, która całkowicie osłabiła wymowę dotychczasowej wersji raportu lansowanej przez pozostałych zwiadowców. Ci dwaj Hebrajczycy nazwali Kanaan „ziemią bardzo dobrą” (hebr. *tôbā(h) hā’āreš m’ōd m’ōd*), a przerażających Izraelitów mieszkańców tego kraju określili mianem pokarmu dla Hebrajczyków, dosłownie „naszym chlebem” (hebr. *lahmēnū*). Kaleb i Jozue dobitnie zaznaczyli, że jeśli Izrael zamiast buntować się przeciw Bogu okaże Mu posłuszeństwo, zyska Jego przychylność i zostanie przez Niego wprowadzony do obiecanej ziemi. Tradycja rabiniczna komentując słowa Kaleba i Jozuego wyjaśniała, że mieszkańcy Kanaanu byli tak bardzo przerażeni wchodzącymi na ich terytorium Izraelitami, którym Bóg podarowywał tę ziemię, że ich pokonanie było łatwiejsze niż ugryzienie kromki chleba. Pomimo optymistycznego przesłania zbuntowani Izraelici, wyrażając swoją niewiarę w złożone przez Boga obietnice, chcieli w złości ukamienować Kaleba i Jozuego (Lb 14,10a). Wówczas to przemówił Bóg do Mojżesza, którego chwała ukazała się nad Namiotem Spotkania (Lb 14,10b): **„Dokądże jeszcze ten lud będzie Mną gardził? Dokądże nie będzie Mi wierzył, mimo znaków, jakie uczyniłem? Wyniszcze ich zarazą i wydziedzicze, a ciebie uczynię ojcem innego narodu, który będzie większy i potężniejszy niż oni”** (Lb 14,11-12). Boże słowa oznaczają, że Izrael wystarczająco długo odtrącał Boga, co wyrażało się w ustawicznym braku zaufania i polegania na Nim, pomimo znaków, jakie uczynił dla zbawienia swojego ludu. W tej sytuacji Mojżesz wstawił się za swoimi rodakami, odwołując się do Bożego miłosierdzia (hebr. *hesed*): **„Przebacz więc winę tego ludu według wielkiego Twego miłosierdzia, jak mu przebaczałeś od wyjścia z Egiptu aż dotąd”** (Lb 14,19). Mojżesz prosił Boga o wybaczenie nieprawości, jakiej dopuścili się Izraelici, powołując się na Bożą wierność zawartemu przymierz z Izraelem. Otrzymane od Boga przebaczenie (Lb 14,20) oznaczało, że fundamentalne relacje pomiędzy Jahwe i narodem wybranym, jakie zrodziło przymierze synajskie (Wj 24), zostaną zachowane ze strony Boga, jednak Izraelici doświadczą skutków swoich błędnych decyzji. Bóg jako najlepszy pedagog pragnie w ten sposób nauczyć wybrany przez siebie naród, aby zwrócił się do Niego całym sercem i zaufa Mu. Bunt Izraelitów przeciwko Bogu skutkował odsunięciem w czasie wejścia do Kanaanu, by przebywający na pustyni ludzie nauczyli się realizować Boże plany zgodnie z Jego wolą. Nieposłuszeństwo ludu spowodowało poważne następstwa, co znalazło swój wyraz w mowie Boga do Mojżesza: **„Nikt z was nie wejdzie do tego kraju – mimo iż przysiągłem, że tam zamieszkacie – z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna Nuna. Wprowadzę do tego kraju wasze małe dzieci, o których mówiliście, że zostaną wydane na łup wrogów. One poznają ziemię, którą wyście wzgardzili. Wasze zwłoki natomiast legną na tej pustyni. Wasi synowie będą pasterzami na pustyni przez czterdzieści lat, ponosząc skutki waszej zdrady, aż wasze trupy zgniją na pustyni. Zbadaliście kraj**

w ciągu czterdziestu dni. Teraz każdy dzień zamieni się w rok i będziecie pokutować za wasze winy przez czterdzieści lat” (Lb 14,30-34).

Podczas gdy Izraelici bali się, że ich dzieci zginą z ręki wrogich ludów mieszkających w Kanaanie, kiedy tylko, zgodnie z Bożą wolą, zdecydują się tam wejść (Lb 14,3), Bóg wprowadzi do ziemi, którą obiecał dać swemu ludowi właśnie same dzieci. Przytoczony tekst mówi, że ludzie odrzucając Boga (Lb 11,20), odrzucają również ziemię, którą im poprzysiągł, gdyż wejście do niej nierozdzielnie wiąże się z okazywanym Mu posłuszeństwem. Liczba czterdziestu lat symbolizuje długość życia jednego pokolenia (Pwt 2,14; Joz 5,6). W analizowanym tekście zostały skontrastowane dwa pokolenia: dzieci podczas pobytu na pustyni „poznają ziemię”, którą dorośli wzgardzili, natomiast starsze pokolenie nie będzie iść na przód, ale tak długo będzie krążyć po pustynnych obszarach aż dopełni się okres wyznaczony mu na pokutę (Lb 14,34). Tradycja rabiniczna wyjaśnia, że gdyby całe buntownicze pokolenie Izraelitów nie dopełniło swojego życia na pustyni dalej błędziłoby w życiu, popełniając jeszcze większe wykroczenia, niszcząc samych siebie nie tylko na tym świecie, ale nie byłoby w stanie ocalić swego istnienia w przyszłej rzeczywistości. Dzięki temu, że całe pokolenie zmarło na pustyni, a do ziemi obiecanej weszły dopiero ich dzieci, zachowało swoje życie w świecie, który dopiero nadejdzie.

Izraelici bardzo zasmucili się po tym, jak Mojżesz przekazał im wszystkie pouczenia Boga (Lb 14,11-35), jednak użyty w hebrajskim tekście termin wyrażający ich postawę (hebr. *'ābal*) wcale nie oznacza wewnętrznej skruchy, a tylko zewnętrzne przejawy mające świadczyć, jak uczą rabini, jedynie o żalu z powodu zaprzepaszczenia szansy wejścia do Kanaanu (Lb 14,39). Społeczność narodu wybranego nie chciała zdać sobie sprawy z powagi buntu, jakiego dopuściła się przeciw Bogu, dlatego powiększyła swój grzech, próbując zdobyć Ziemię Obiecaną bez Bożej pomocy (Lb 14,39-45). Usiłowanie realizacji planów Bożych na własną rękę skończyło się jednak tragicznie. Izraelici zostali pobici przez Amalekitów i Kananejczyków, którzy ścigali ich do miejscowości o nazwie Chorma, co można tłumaczyć jako „zniszczenie” (Lb 14,45). To dobra lekcja ucząca, że życie bez liczenia się z Bogiem zawsze prowadzi do destrukcji.

Buntownicza postawa Izraelitów w Kadesz-Barnea (Lb 13-14) pokazuje, że sama fizyczna zmiana miejsca, chociażby droga, jaką przebył Izrael spod Synaju w kierunku pustyni, nie przyniosła automatycznie zmiany ludzkiego serca, które ciągle pozostaje skłonne do buntu. Boże obietnice są jednak zawsze aktualne, chociaż nie realizują się w sposób automatyczny, gdyż zależą od wierności i posłuszeństwa, jakiego Bóg oczekuje od człowieka.

Pytanie: Jaki był skutek buntu Izraelitów, którzy sprzeciwili się wyruszeniu do Kanaanu po raporcie, jaki usłyszeli od zwiadowców?